

Groźny incydent  
na granicy izraelsko-syryjskiej

# Obie strony wprowadziły do akcji artylerię i lotnictwo

LONDYN PAP. W PIĄTEK OKOŁO POŁUDNIA CZASU LOKALNEGO DOSZŁO NA GRANICZNY IZRAELSKO-SYRYJSKIEJ W REJONIE SPÓŁDZIELNI ROLNICZEJ DAN, W PÓBLIŻU JEZIORA GENEZARET, DO POWAŻNEGO INCYDENTU ZBROJNEGO.

OBIE STRONY wprowadziły do akcji piechotę, jednostki pancerne, artylerię i lotnictwo. Strzelanina trwała przez kilka godzin. Jak oświadczył rzecznik armii syryjskiej, w walkach tych zginęło 7 Syryjczyków, a 26 odniosło rany.

OBIE STRONY oskarżyły się nawzajem o wywołanie zbrojnego incydentu. Rzecznik armii izraelskiej oświadczył, że żołnierze syryjscy otworzyli ogień o godz. 13.30 czasu lokalnego i ostrzelali z karabinów maszynowych żołnierzy izraelskich. Rzecznik armii syryjskiej w tym samym czasie stwierdził, że zbrojny patrol izraelski przekroczył granicę w rejonie Nakhla, przy czym żołnierze izraelscy wspierani byli przez czołgi i artylerię.

## BALL w Berlinie zach.

BERLIN PAP. W sobotę w południe do Berlina zachodniego go przybył zastępca ministra spraw zagranicznych USA, George Ball, który uczestniczyć ma w odbywającej się tu konferencji niemiecko-amerykańskiej.

## Nieprzyjazny akt NRF wobec CSRS

BONN PAP. Władze NRF wydały zakaz wywieszenia czeskosłowackich flag oraz plakatów i transparentów przed kinem „Film-Casino” w Monachium w okresie rozpoczynającego się tam „Tygodnia filmów czeskosłowackich 1964”. Jak informuje dziennik „Neue Rhein Zeitung” władze zachodniemieckie nie podały właściwie żadnych powodów tej decyzji, oświadczając jedynie, iż nastąpiło to „ze względów zasadniczych”.

## Zgon L. Morrisa

NOWY JORK PAP. Z Torontona donoszą, że po ciężkiej i długiej chorobie zmarł tam szef Partii Kanady, L. Morris.

## Nowojorska sensacja

# Cassius Clay operowany na „5 minut” przed walką

NOWY JORK PAP. Zaskakujący przypadek zdecydował o tym, że zaplanowana na poniedziałek walka dwóch najlepszych pięściarzy zawodowych Cassiusa CLAYA i Sonny LISTONA nie odbędzie się.



W BOSTONIE wszystko już było do niej przygotowane. Sprzedano bilety, z całego świata przyjechali sprawozdawcy, gdy oto w sobotę rozeszła się wieść, że mistrz świata Clay znajduje się w szpitalu. Początkowo traktowano to jako kolejny trick reklamowy. Okazało się jednak, że mistrz świata musiał poddać się operacji przepięknej kliny. Lekarze nie zlekali ani chwili. Operacja trwała godzinę. Tylko cztery osoby dotychczas widziały się z Clay'em. Są to: jego żona-Sonni, brat Rudolf, trener Dundee oraz jeden z menażerów. Doktor, który przeprowadził operację stwierdził, że nie było żadnych komplikacji. Na ringu będzie mógł Clay jednak wystąpić dopiero za 6 miesięcy.

Zaskoczony takim obrotem sprawy organizator spotkania zapłacił od Clay'a 50 tys. dolarów odszkodowania.

60/0/05 W.M/lec

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

WYD. AB

Cena 50 gr Nr 269 (6309)

NIEDZIELA, 15.XI.64 r.

PONIEDZ., 16.XI.64 r.

# K

# Kurier

# szczęciński

„Nie mamy bardziej pilnego zadania niż zapewnienie trwałego pokoju”

# Prezydent Johnson odpowiada na depezę A. Mikojana i A. Kosygina

MOSKWA. AGENCJA TASS PODAJE, ŻE PREZYDENT L. JOHNSON PRZESEŁ DO A. MIKOJANA I A. KOSYGINA ODPOWIEDZ NA ICH DEPEZĘ WYSTOSOWANĄ DO NIEGO W ZWIĄZKU Z WYBOREM NA STANOWISKO PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

PREZYDENT L. JOHNSON dziękuje przywódcom radzieckim za ich gratulacje i za wy-

razoną przez nich nadzieję, że dzięki wysiłkom rządów obu krajów stosunki między ZSRR a USA będą się nadal rozwijały dla dobra powszechnego pokoju.

UWAŻAMY — pisze m. in. prezydent Johnson — że nie mamy bardziej pilnego zadania, niż zadanie zapewnienia prawdziwego i trwałego pokoju. Nieustanny postęp w kierunku prawdziwego pokoju jest zgodny z interesami narodów

## Goldwater odpoczywa na Jamajce

NOWY JORK PAP. Sobotni „New York Times” donosi, że senator Barry Goldwater i jego zwolennicy postanowili, iż „bez walki” nie oddadzą kierownictwa w Partii Republikańskiej.

Goldwater, który odpoczywa obecnie na Jamajce, oświadczył, że „przez najbliższy miesiąc albo dwa” nie będzie wypowiadał się publicznie.

## Prawa ręka Eichmanna - FRANZ NOVAK stanie przed sądem

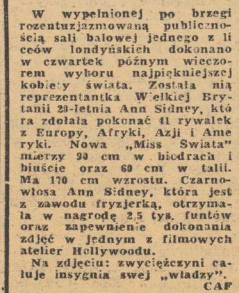
KORESPONDENT PAP, red. L. Fagot donosi:

Przed wiedeńskim sądem przysięgłych rozpoczęła się w poniedziałek jeden z największych na dotychczas gruncie procesów o zbrodnie wojenne. Na ławie oskarżonych zasiadł Franz NOVAK — prawa ręka Eichmanna, jego referent do spraw transportu.

Franz Novak przeprowadzał m. in. w r. 1940 deportację ludności polskiej i żydowskiej z tzw. „Wartegau”. Posiadał on ostatnio rangę Hauptsturmführera SS.

W r. 1945, po zakończeniu wojny, Novak osiedlił się w miejscowości Alt-Auensee pod przybranym nazwiskiem. W r. 1957 wrócił do swego prawdziwego imienia i nazwiska.

Blisko 70-stronicowy akt oskarżenia szczegółowo przedstawia przestępstwa, jakich dopuścił się Novak. Grozi mu maksymalnie kara dożywotniego więzienia (w Austrii kara śmierci, podobnie jak w NRF, jest zniesiona).



## Na procesie oświęcimskim

# Wdowa po Rudolfie Hoessie wystąpi w roli świadka

BONN PAP. Wdowa po byłym szefie obozu oświęcimskiego, Rudolfie Hoessie, który w roku 1947 skazany został w Polsce na śmierć, zeznawać będzie w najbliższy czwartek w charakterze świadka w procesie przeciwko członkom SS-owskiej załogi tego obozu.

PRZED SĄDEM zeznawał świadek z Czeskosłowacji, Rudolf Gibian, b. wiceoświecimian, który stwierdził, że oskarżeni Kaduk i Dylewski oraz lekarze Schatz i Caposius uczestniczyli aktywnie w selekcjach więźniów. Inny świadek pro-

dziekan wydziału pedagogicznego Uniwersytetu w Usti, prof. dr Vladislav Harnak, scharakteryzował oskarżonego Klehna jako niebezpiecznego SS-owca, który składał meldunki o każdej drobności co „jednoznacznie było ze śmiercią”.

## Uwaga, Czytelnicy!

# Dla ciężko chorego potrzebne jest lekarstwo

W II Klinice Chirurgicznej na Pomorzanaach przebywa ciężko ranny w wypadku pacjent, pracownik budowlany. Dla uratowania jego życia niezbędne są leki, których Klinika mimo usilnych starań nie mogła dotychczas otrzymać. Dzięki ofiarności Szpitala Dziecięcego przy ul. Św. Wojciecha chory otrzymał już trzy ampułki „Albuminy ludzkiej” 20 procentowej. Potrzeba jednak jeszcze przynajmniej 5 ampułek.

Klinika apeluje do tych, którzy mogliby dostarczyć ten lek, o jak najszybsze skontaktowanie się z lekarzem dyżurnym Kliniki lub lekarzem opiekującym się chorym — dr IRENA GNYP — tel. 357-97. Od szybkości dostarczenia leków zależy życie chorego. Nie wątpimy, że szczerłanie pomocy i w tym wypadku z pomocą. (hs)

Nasz sprawozdawca parlamentarny donosi:

Miniony tydzień upłynął na Wiejskiej pod znakiem przygotowań do wyznaczonego na jutro plenarnego posiedzenia Izby oraz „zapinaniu na ostatni guzik” projektu Kodeksu Postępowania Cywilnego, którego uchwalenie przewidziane jest także w przyszłym tygodniu.

PROJEKT Kodeksu Postępowania Cywilnego, obok projektów planu i budżetu, skupia na sobie najwyższą uwagę nie tylko posłów, ale i społeczeństwa. Nie ma się czemu dziwić. Ten ogromny folioli zawierający ok. 1200 artykułów, z których większość składa się z kilku paragrafów, jest ostatnim akordem podjętej po 1956 roku kodyfikacji prawa polskiego. Gwoli porządku przypomnę tu tylko, że w tych latach skodyfikowaliśmy prawo rodzinne i cywilne, postępowanie administracyjne oraz prawo morskie i lotnicze. Jak gigantyczna była praca nad stworzeniem projektu KPC niech świadczy to, że przedkładany Izbie do uchwalenia dokument jest już trzecią jego wersją; że każda z nich dyskutowana była nie tylko w środowiskach prawniczych, ale także w CRZZ, LK, PKPS, czy CZSP; że sejmowa Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, przepracowując ostatnią z wersji projektu, wprowadziła do niej jeszcze poprawek merytorycznych 128, a redakcyjnych 380.

Po wtorkowym posiedzeniu Komisji Wymiaru Sprawiedliwości sprawozdawca generalny projektów — samego kodeksu i przepisów wprowadzających do niego, poseł prof. JERZY JODŁOWSKI udzielił wywiadów Polskiej Agencji Prasowej i „Życiu Warszawy”.

„Oceniając ogólnie — mówił prof. J. Jodłowski — ten wielki akt sprawozdawczy stanowi dalszy krok naprzód w rozwijaniu i pogłębianiu zasad socjalistycznego procesu sądowego. Kodeks realizuje w szerokim zakresie tendencje do odformalizowania procesu, zawiera szereg nowych rozwiązań, odpowiadających od starożytności prawniczych na rzecz rozwinięcia podjętych istotnymi względami socjalnymi. Stara się również realizować tendencje do nowoczesniejszego dziedziny prawa”.

Odpowiadając zaś na pytanie, co uważa za najistotniejsze nowum w projekcie kodeksu, powiedział:

„Przed wszystkim postępowanie w sprawach cywilnych w celu oszczędności takich form postępowania, które w sposób najlepszy zapewniałyby szybkość realizacji spraw przez sędziów. Następnie sprawę zabezpieczenia ochrony własności społecznej, uwzględniając, że postępowanie sądowe w obrębie tej dziedziny dotyczy własności społecznej. Chodzi tu o procesy, w których stroną są przedsiębiorstwa i instytucje państwowe i społeczne. Wreszcie zapewnienie sprawnej egzekucji orzeczeń sądowych, zwłaszcza świadczeń alimentacyjnych. Projekt ten zawiera również przepisy pozwalające w pewnym zakresie na prowadzenie egzekucji przez jedno jednostkom gospodarki uspołecznionej, na rzecz obywatela”.

Proszę nie mieć pretensji, że nie referuję tu 128 wniesionych do projektu KPC poprawek. Lamy „Kuriera” są na to zbyt szcuple. W tej materii ograniczę się tylko do podkreślenia mądrości pedagogicznej autorów poprawek, którzy np. aby uchronić potomstwo przed demoralizującym wpływem procesów rozwodowych rodziców, za kazali powoływania w tych sprawach na świadków dzieci w wieku poniżej 17 lat.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE zmienne, przelotne opady. Temp. do 10 st. Wiatry umiarkowane do silnych, południowo-zachodnie. Jutro — lekkie przejaśnienia.



Wł. Gomułka, E. Ochab, Cz. Wycech, E. Szyr na sali obrad

IV Kongres Spółdzielczości i Zbytu

WARSZAWA PAP. W SOBOTĘ ROZPOCZĄŁ TU 3-DNIOWE OBRADY IV KONGRES SPÓŁDZIELCZOŚCI ZAOPATRZENIA I ZBYTU. SAŁĘ WYPEŁNIŁO 1140 DELEGATÓW REPREZENTUJĄCYCH 4-MILIONOWĄ RZESZĘ CZŁONKÓW GMINNYCH SPÓŁDZIELNI Z CAŁEGO KRAJU.

BURZLIWYMI OKLASKAMI witają zebrani wchodzących na salę przedstawicieli

najwyższych władz partyjnych i państwowych: Władysława GOMULKĘ, Edwarda OCHAB, Czesława WYCECHA, Eugeniusza SZYRA, Mieczysława JAGIELSKIEGO, Jana Karola WENDE, Bolesława PODEDWRONEGO, Józefa TEJCHMĘ, Józefa OLSZYSKIEGO.

Obrady otwiera prezes Rady CRS — Antoni KORZYCKI. Mówca przypomina, że po raz czwarty zbierają się w stolicy delegaci spółdzielczości z opatrzenia i zbytu, aby radzić o najważniejszych sprawach swej organizacji i jej rozwoju w następnych latach.

Liczymy na to — stwierdził m. in. mówca — że Kongres, ustalając kierunki rozwoju i zadania na najbliższe lata, skonkretyzuje równocześnie za sady i warunki oraz środki ekonomiczne, społeczne i organizacyjne, niezbędne do ich realizacji.

NASTĘPNIE przemówienie wygłosił: prezes ZG CRS „Samopomoc Chłopska” Tadeusz JANCZYK, oraz wicepremier Eugeniusz SZYR.

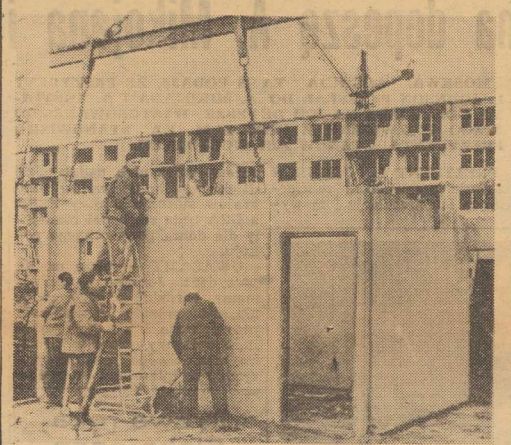
Konferencja powiatowa PZPR w Gryficach

WCZORAJ odbyła się Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR powiatu gryfickiego. Na Konferencję przybyli m. in. I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — A. WALASZEK, sekretarz KW PZPR — J. ŁOCHOWICZ, przewod. WKPP — W. SZAFRANIEC.

Wprowadzenia do dyskusji dokonał I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Gryficach — Antoni NOWAK, podkreślając dorobek powiatu w ostatnim czasie zwłaszcza w produkcji rolnej i nakreślając główne kierunki pracy partyjnej w powiecie.

Dziś Powiatowa Konferencja PZPR powiatu chojeńskiego od bywa się w Dębnie.

Zobowiązania budowniczych osiedla „Komuna Paryska”



Budowlani z SPBM-1 kontrynują wysiłki, by skrócić cykl budowy obiektów i przyspieszyć wykonanie planu. Przewodząc za sobą budujące osiedle „Komuna Paryska” zaprosiła do siebie I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR — STANISŁAWA BARTCZAKA i zameldowała o nowych zobowiązaniach, podjętych dla ucieczenia zbliżającej się Miejskiej Konferencji Partyjnej.

CENNA INICJATYWA jest zakończenie budowy i przekazanie o miesiąc wcześniej budynków B-6 i B-3. W listopadzie zostanie ponadplanowo przekazany budynek C-12, który zmontowano w stanie surowym w ciągu 5-dni. Cykl budowy tego budynku zostanie skrócony o 4 miesiące, a całkowicie czas budowy nie przekroczy 9 tygodni.

Montażyci z brygady Mieczysława TALEWSKIEGO, którzy są głównymi autorami tego sukcesu, postanowili jeszcze bardziej przyspieszyć tempo montażu i bloki C-10, C-11 i C-18 wykonać w stanie surowym w ciągu 12 dni. A więc montaż rozpoczęty 12 listopada zakończony zostanie 24 bm. W efekcie montaż jednego obiektu trwać będzie 4 dni.

Dodatkowe zobowiązanie podjęła brygada Z. KURZYNOGI. Zmontuje ona blok C-9 do końca listopada, a montaż rozpocznie 22 bm.

W sumie budowniczy osiedla „Komuna Paryska” dzięki zobowiązaniom przekażą do użytku 3 obiekty, a 4 zmontują w stanie surowym. Są to budynki 5-kondygnacyjne z pełnym podpiwniczeniem — o 40 mieszkańach każdy.

Oprócz murarzy i montażystów należy wymienić również majstrów: J. CAKALĘ, A. BEDUSA i RYBĘ, a także kierownika budowy — Stefana PAWLIKA. Nie szczędzą oni starań, by wykorzystać wszelkie możliwości przyspieszenia budowy przed trudnym okresem zimowym. Pozwoli to utworzyć szeroki front dla robót wykonawczych i zapewnić pracę dla znacznej części załogi SPBM-1 w „martwym” sezonie zimowym. (kg)

W procesie aferzystów dewizowych

Zeznają oskarżeni

WARSZAWA PAP. W toczącym się przed Sądem Wojewódzkim dnia 11. st. Warszawy procesie aferzystów celno-dewizowych w dalszym ciągu zeznają oskarżeni. Po przesłuchaniu głównego oskarżonego, b. starszego radcy Centralnego Zarządu Cel — Henryka GŁOGOWSKIEGO, sąd wysłuchał wyświadczenia drugiego z kolei oskarżonego, b. rezydenta urzędu celnego kolejowego w Warszawie — Jerzego BORKOWSKIEGO.

Wobec Borkowskiego akt oskarżenia w wysuwu 23 zarzutów — o przemyślenie i ułatwienie przemyślnie przewożenia towarów bez opłat celnych, fałszowanie deklaracji celnych, wciągnięcie do przestępstwa współpracowników itp.

Jak wynika z zeznań oskarżonego, Borkowski swą przestępczą działalność rozpoczął w końcu 1958 r.

Borkowski potwierdził w zasadzie zarzuty aktu oskarżenia, pomniejszając jedynie w kilku wypadkach ilość przemyśnianych towarów oraz osiagnięte korzyści materialne.

NASZA POGODYNKA

Ocieplenie i deszcze

PO CHŁODNEJ I CHMURNEJ 1 dekadzie listopada, kiedy temperatura odbiegała od średnich norm wieloletnich, nastąpiło w początkach 2 dekadzy wyraźne ocieplenie. Ustają cyklony z kierunków północno-wschodnich i północnych, wiatry wykręcają na południowe i południowo-zachodnie i zaczęły napływać do nas cieplejsze powietrze z południowej i zachodniej Europy.

ALE JEST TO POWIETRZE bardzo wilgotne, stąd częste mgły, zamglenia i miejscami opady.

Obecnie przy dość niskim ciśnieniu pogoda będzie pochmurna, z przejaśnieniami i krótkimi rozpozodzeniami zwłaszcza w nocy i w godzinach południowych. Miejscami występuwać będą opady deszczu lub mżawki.

Temperatura początkowo od 10—12 stopni na zachodzie i na Dolnym Śląsku oraz miejscami na południu, do ok. 8—10 stopni w dzieńniskich centralnych i ok. 7—9 stopni na wschodzie kraju. Wiatry słabe, na północy dość silne i porywiste.

WICHEREK

Obserwując wypadek — zginął pod kołami

RZESZÓW PAP. Tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się w sobotę we wsi Kleczany. Samochód osobowy „Moskwiacz”, prowadzony przez Ireneusza Barana z Sędziszowa, zderzył się z furmanką. W tym czasie jeden z robotników pracujących na wiaдукcie, oglądając ten wypadek nie zauważył nadjeżdżającego elektryczarza i pod jego kołami poniósł śmierć.



- STATKI NA WEJŚCIU: S/S „KATOWICE” — z Danii pod balastem. S/S „BIELSKO” — z Danii pod balastem. M/S „LIWIEC” — z Rotterdamu z drobnicą. STATKI NA WYJŚCIU: S/S „KALISZ” — do Afryki Zachodniej z drobnicą. S/S „JELCZ” — do Finlandii z węglem. S/S „KIELCE” — do Danii z węglem. S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA” — do Danii z węglem. S/S „MALBORK” — do Danii z węglem. S/S „GNIEZNO” — do Danii z węglem.

POLSKA WYPRAWA ARCHEOLOGICZNA DO GWINEI

DZISIAJ na statku PZM „Kalisz” wypływa do Gwinei polska wyprawa archeologiczna, która przeprowadzi tam wstępne badania, mające na celu odszukanie dawnej stolicy średnio-wiecznego państwa Mali. Polscy naukowcy — dr Stanisław JASNOŚZ z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu i mgr Władysław FILIPOWIAK, dyrektor Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie pozostaną w Afryce przez prawie 3 miesiące.

Z postanowień Vaticanum II

Kościół w odwrocie



STATYSTYKI PODAJĄ OD PEWNEGO CZASU LICZBY, które ludzi odpowiedzialnych za losy Kościoła nie usposabiają optymistycznie. Szczególne straty w kościelnym stanie posiadania uwidocznili nasz wiek — dwudziesty. W nim właśnie następują rewolucyjne przemiany w sposobie życia ludzkości, w technice i nauce.

PRZEMIANY TE znajdują odzwierciedlenie w postawach ludzi, w ich stosunku do wartości duchowych, kulturowych, które zastali. Wystąpiło i rozwinęło się na całej kuli ziemskiej zjawisko robotniczenia na sprawy religii. Także więc i Kościół traci swą siłę atrakcyjną, a religia nie udziela już zado-

walającej odpowiedzi na problemy nurtujące współczesnych. Francuskie czasopismo katolickie „INFORMATIONS CATHOLIQUES INTERNATIONALES” podaje że z około 500 mln ludzi chrześcijańskich uważanych za katolików, tylko 140 mln praktykuje.

CORAZ WYRAZNIER Kościół zaczyna odczuwać brak kadr. Kościołowi brakuje niemal oświeier miliona księży.

Jesli jednak w krajach, w których sytuacja Kościoła jest stosunkowo najlepsza, liczba księży w stosunku do liczby chrześcijańskich jest dość wysoka, to w krajach Ameryki Łacińskiej, Afryki i Azji sytuacja przedstawia się wręcz katastroficznie.

WIELU UCZESTNIKÓW SOBORU z krajów europejskich zdumiała początkowo siła, z jaką przedstawiciele Kościoła w krajach Ameryki Łacińskiej, Afryki i Azji wystąpili z żądaniem reform zmierzających do zaradzenia tej niekorzystnej sytuacji. Biskup tych obszarów domagali się zrozmienia dla ich trudności oraz udzielenia im prawa zezwalającego na niezależne decyzje w rozwiązywaniu problemów Kościoła. Najbardziej entuzjastycznie nie poparli oni przedłożony do rozpatrzenia na Soborze problem wprowadzenia diakonatu.

DIAKONAT jako samodzielny stopień istniał mniej więcej przez pierwszych tysiące lat chrześcijaństwa. Diakon mieli wiele uprawnień, które po zniesieniu tej instytucji przejęli wyłącznie księża. Mogli więc m. in. chrzcić, udzielać ślubów, głosić kazania, udzielać komunię, odprawiać obrzędy pogrzebowe oraz spełniać funkcje administracyjne i charytatywne w Kościele. Słowem, diakoni wyrażali księży w wielu ich czynnościach duszpasterskich i liturgicznych.

Przedstawiciele Kościoła w krajach tzw. obszaru trzeciego dostrzegali w diakonacie dużą szansę pewnego rozwiązania ich kłopotów kadrowych. Zdecydowanie broniący czystości doktryny biskupi z kurii rzymskiej i zbliżeni do jej kół, dążyli by może rozprawiali nad sensem przywrócenia diakonatu, ale stanowczy nalegania ich kolegów z Ameryki Południowej i Azji sprawiły, że problem ten został poddany obradzie Soboru w roku ubiegłym, w tym roku — pod głosowanie.

Najwięcej kontrowersji i oporów wywołał problem, którego przy sprawie diakonatu uniknąć się nie dało, mimo swałowitnych nieraz opinii tradycjonalistów, a mianowicie, czy zachować celibat dla diakonów. Utrzymanie celibatu nie mogłoby przysparzyć Kościołowi kandydatów do diakonatu.

Sobór w tej delikatnej sprawie wybrał rozwiązanie kompromisowe: ustalono, że można udzielić dia-

konatu ludziom żonатыm, dojrzałym, natomiast ludzi niesomyatych, którzy chcą zostać diakonami, celibat musi obowiązywać. Sobór postanowił, że decyzja o zwolnieniu diakonatu należy do krajowych konferencji Episkopatu, musi być ona jednak zatwierdzona przez papieża. Najbardziej charakterystyczne wydają się wyniki głosowania nad problemem, czy zachować celibat dla kandydatów na diakonów. Dopuszczalność małżeństwa diakonów odrzucono 1384 głosami, ale za zniesienie celibatu dla diakonów wypowiedziało się aż 413 uczestników Soboru.

WIĘCEJ NIŻ JEDNA TRZECIA uczestników Soboru rozumie więcej jak oczywista jest — z punktu widzenia interesów Kościoła — konieczność zniesienia celibatu dla diakonów. Nie wydaje się możliwe, aby w przyszłości bliższej lub dalszej nie przypomnieli oni o swym stanowisku, tym bardziej że będą ich ku temu skłaniać same wojdy.

WŁODZIMIERZ WANAT



A. NOVOTNY



ANTONIN NOVOTNY urodził się 10 grudnia 1904 roku w Pradze w rodzinie robotniczej. Od najmłodszych lat pełnił różne funkcje w Komunistycznej Partii Czechosłowacji, do której wstąpił w roku 1921.

Poczynając od roku 1929 A. Novotny zajmował poważne stanowiska w partii. W roku 1935 brał udział w VIII Kongresie Międzypartdotwki Komunistycznej w Moskwie. W latach 1937-1938 Novotny był sekretarzem obwodowego komitewstwa partii w Pradze i sekretarzem komitetu obwodowego partii w Godoninie.

W latach okupacji, gdy partia była zdelegalizowana, Novotny stał się członkiem kierownictwa Praskiej Obwodowej Organizacji KPČK. We wrześniu 1941 roku został aresztowany przez gestapo i wtrącony do obozu w Mauthausen.

Po wyzwoleniu Czechosłowacji Antonin Novotny został pierwszym sekretarzem Obwodowego Komitetu KPČK, a na VIII zjeździe partii w 1946 roku wybrano go na członka KC partii. W 1951 roku został wybrany na sekretarza KC i członka Prezydium KC KPČK. W styczniu 1952 roku mianowany został wicepremierem rządu. W marcu tegoż roku powrócił do kierownictwa działalności partyjnej i stał wybrany na I sekretarza KC KPČK. 19 listopada 1957 roku wybrano Novotnego na prezydenta Republiki Czechosłowackiej. Na XII zjeździe KPČK, Novotny został ponownie wybrany na I sekretarza KC KPČK.

Wojsko i winogrona

DLA ROZŁADOWANIA winogronowych nadwyżek, spowodowanych kłęską urodzaju tych owoców w Austrii, rząd w Wiedniu proponuje wprawa dziei w wojsku kurację winogronową. (j)

W kraju nad Cisą i Dunajem (3)

„KTO NIE JEST PRZECIWKO NAM...”

(Korespondencja własna „Kuriera“)

W CZASACH KULTU JEDNOSTKI lansowane było oficjalnie na Węgrzech dogmatyczne hasło: „Kto nie jest z nami, ten jest przeciwko nam”. Do czego prowadziły praktyczne wnioski tego hasła — wszyscy wiemy. Nowe kierownictwo polityczne kraju ustami i sekretarza KC i premiera rządu, Janosa Kadara, odwróciło merytoryczną treść tego hasła, powiadając: „KTO NIE JEST PRZECIWKO NAM, JEST Z NAMI”. (Oczywiście nie można tego hasła rozciągać na sferę ideologiczną).

To niezwykle popularne dzisiaj na Węgrzech hasło legło do podstaw całego procesu demokratyzacji oraz kształtowania nowych, socjalistycznych stosunków społecznych. Wysiawając to hasło, WSPR stworzył a szeroka platformę dla sojuszu wszystkich warstw społecznych, pod ideowym kierownictwem klasy robotniczej. W drodze bezpośredniego oddziaływania na poszczególne warstwy narodu klasa robotnicza ze swoją marksistowską partią może kształtować socjalistyczną jedność narodu. Jednakże partia nie traktuje tego zadania jako procesu bezkonfliktowego. „Walka o władnię całego narodu do budownictwa socjalizmu” — mówił Janos Kadar na VIII Zjeździe, WSPR — jest walką ze wszech stron klasową”.

przewartościowania nastąpiły w zakresie kryteriów pochodzenia społecznego, WSPR konsekwentnie przestrzega, aby nie dzielić chłopstwa spółdzielczego według dawnego stanu posiadania, ale według obecnego stosunku do pracy i socjalistycznej rzeczywistości. Istniało dawniej na Węgrzech określenie „horthyowski oficer”, który obejmowano wszystkich oficerów h. armii węgierskiej, w tym nawet oficerów rezerwy. Tego rodzaju szufadkowanie i czepianie się przeszłości zostało ostro potępione przez kierownictwo partii bez brania pod uwagę proces, jaki dokonał się wśród oficerów oraz uwzględnienia tego, że cenzus średniego wykształcenia stanowił podstawę do nadania stopnia oficerskiego.

W dziedzinie rekrutacji na wyższe uczelnie zrezygnowano z kryterium pochodzenia społecznego, które preferowało dzieci robotników i chłopów. Na wyższe uczelnie — rozumie się się na Węgrzech — wstępuje obecnie młodzież urodzona już po wyzwoleniu i szkoły średnie mogą jej zapewnić należyte przygotowanie do studiów wyższych. Obowiązujące do ubiegłego roku zarzą-

dzenie władz w tej sprawie oraz specjalny system egzaminów wstępnych, wykluczający wszelkiego rodzaju „protege” — nie wpłynęły zresztą w istotny sposób na skład młodzieży studiującej.

W polityce kadrowej kładzie się bardzo silny nacisk do włączenia aktywów bezpartyjnych w nurt życia politycznego i gospodarczego kraju. W resortach gospodarczych jest wielu bezpartyjnych wiceministrów, w wielu zakładach pracy dyrektorów naczelnych, w kilku nast gazetkach (uwaga: tylko jedna partia polityczna) — redaktorów naczelnych. Nowa polityka kształtowania socjalistycznych stosunków społecznych na gruncie wzajemnego zaufania między partią a masami wywiera korzystny wpływ na rozwój literatury i sztuki, na ciekawą dyskusję w tym środowisku. Jedną typowy przykład: znany węgierski pisarz, Tibor Dery został skazany na kilka lat więzienia za udział w październikowych wydarzeniach 1956 r. Przed czterema laty wyszedł przedterminowo z więzienia i obecnie jest płodnym i utalentowanym pisarzem, wypowiadającym się także na tematy wspani czesne.

W ten sposób kierownictwo WSPR odrzucało zwalczające pojmowanie kierowniczej roli klasy robotniczej, które „nie pozwała — jak mówił J. KADAR — aby przedstawiciele pozostałych klas pracujących mogli dać z siebie to, co najlepsze ze swych zdolności i talentu”.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI

W TAKIEJ „CZARDZIE” nietrudno o uśmiech turysty.

„KTO NIE JEST PRZECIWKO NAM...” — intencje i praktyczne skutki tego hasła można dziś dostrzec we wszystkich niemal płaszczyznach życia społeczno-politycznego kraju Madziarów. Podstawą zdobycy tego rodzaju polityki polega przede wszystkim na tym, że doprowadziła ona do zniknięcia przedziału między półmilionową rzeszą węgierskich komunistów, a 10-milionową masą narodu.

Co to oznacza w przeobrażeniu na język codziennych zjawisk i praktycznych poczyniań? W polityce kadrowej oznacza to, że stanowiska i funkcje państwowe zajmują ludzie najbardziej przygotowani fa chowo, dobrzy patrioci, ale niekoniecznie członkowie partii. Istotne



Krokodyle w oborach

ZJAWISKO stopniowego wymierania krokodylowego rodu budzi rosnące zaniepokojenie w Indonezji. Pod Dżakartą przystąpiono do budowy specjalnych pomieszczeń, przeznaczonych na hodowlę krokodyli.

# UDZIAŁ RAD NARODOWYCH

Wiele z podstawowych kierunków działania, miejskiej instancji partyjnej, dotyczących problemów rozwojowych miasta i codziennych trosk jego mieszkańców, wleciała w życie rady narodowe i ich organa. O ich udziale w realizacji postulatów i wytycznych partii w tej materii rozmawiamy dzisiaj z członkiem Egzekutywy KM PZPR, przewodniczącym Prezydium MRN w Szczecinie, HENRYKIEM ŻUKOWSKIM.

**KURIER:** Jaki jest udział Rady Narodowej naszego miasta w realizacji wniosków i postulatów kampanii zjazdowej oraz uchwał IV Zjazdu?

**H. ŻUKOWSKI:** trzeba tu w zasadzie mówić o dwóch podstawowych kierunkach naszego działania. Po pierwsze — opracowaliśmy wspólnie z miejską instancją partyjną długofalowy plan działania Prezydium MRN i jej organów, po IV Zjeździe partii. Program ten określa przede wszystkim dalsze kierunki rozwoju miasta oraz zawiera skonkretyzowane propozycje rozwiązań najbardziej pilnych i nabrzmiałych problemów gospodarki Szczecina. I po drugie — rady narodowe naszego miasta aktywnie uczestniczą w realizacji wniosków i postulatów, dotyczących miasta, a zgłoszonych przez członków partii i bezpartyjnych w toku wszechstronnej i powszechnej dyskusji przed IV Zjazdem partii i po nim.

**KURIER:** Może więc kilka uwag na temat tego długofalowego programu działania PMRN?

**H. ŻUKOWSKI:** Program ten określa cztery główne kierunki, a mianowicie: zadania na pewniące dalszy rozwój miasta, zadania w zakresie dalszego zacieśnienia współdziałania Prezydium z zakładami pracy i mieszkańcami, zadania dotyczące planowania, gospodarki komunalnej, budownictwa i architektury, przemysłu, handlu, zdrowia, oświaty, polityki mieszkaniowej, komunikacji, zatrudnienia, kultury, sportu i turystyki i wreszcie zadania w zakresie podniesienia pracy aparatu rad narodowych na wyższy poziom. Oczywiście jest to program nie na miesiąc, lecz na całe lata. Myśl przewodnią tego programu zasadza się na uchwałach IV Zjazdu i wynika z ich ducha.

Trudno w tej krótkiej rozmowie omówić bardziej szczegółowo poszczególne kierunki działania. Każdy z nich, to przecież cały kompleks złożonych problemów. Ograniczę się więc tylko do zarysowania niektórych spraw, które stanowią dzisiaj i będą stanowić w przyszłości pole naszego zainteresowania i działania.

Aby więc zapewnienie dalszy rozwój miast naszego miasta. Prezydium bierze na warsztat pracy także zagadnienia jak: wnikliwa analiza projektu planu gospodarczego na lata 1966—1970 ze szczególnym uwzględnieniem inwestycji w zakresie gospodarki komunalnej, oświaty i kultury, zdrowia, budownictwa mieszkaniowego, handlu i usług (już dzisiaj wiemy, że będziemy musieli toczyć boje o zwiększenie limitów na te cele), przeprowadzenie analizy lokalizacji budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego w celu zapewnienia dalszej koncentracji budownictwa i właściwej lokalizacji (w centrum miasta) — problemy zabudowy środowiska, dokonanie końcowej analizy ogólnego planu miasta w celu ostatecznego zaspoinowania kierunków rozwoju przestrzennego do 1980 r. Będziemy kontynuować prace w zakresie polepszenia zaopatrzenia mieszkańców w wodę, usprawnienia komunikacji, między innymi przez opracowanie nowego układu komunikacyjnego, kontynuowanie prac nad budową mostów i remontem głównych ciągów komunikacyjnych.

To tylko niektóre wyniki naszego działania.

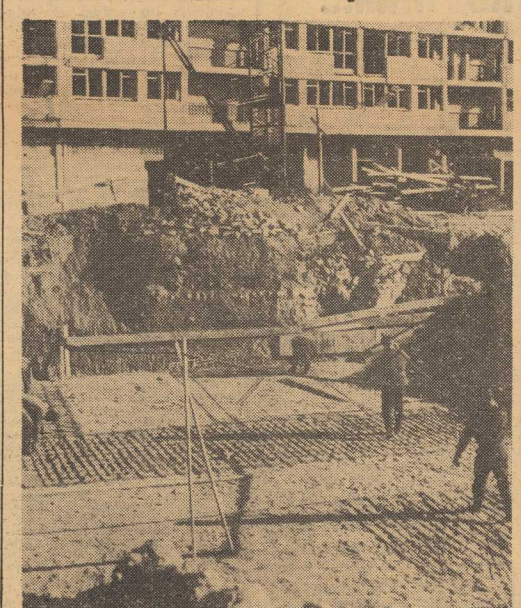
**KURIER:** Prosimy o podanie kilku typowych przykładów ilustrujących udział rad narodowych w realizacji wniosków wysuniętych w kampanii zjazdowej.

Przede wszystkim uczyniliśmy wszystko, co w naszej mocy, aby zapewnić realizację inicjatyw i czynów społecznych. Przykłady: budowa „Arkonii”, zapewnienie dokumentacji i nadzoru dla budującego się Parku im. XX-lecia PRL. Uwzględniając postulaty dotyczące poproszenia komunikacji miejskiej, miasto otrzymało —

głów nie dzięki aktywnej postawie Sekretariatu KM — dodatkową ilość taboru autobusowego, zwiększona została częstotliwość ruchu tramwajowego w okresach szczytu, Wreszcie w celu poprawy zaopatrzenia w dzielnicach peryferyjnych już w przyszłym roku PSS przystąpi do budowy 6 pawilonów sklepowych na Skolwinie, nad Odrą, w Żydowcach, na Pomorzach, na Osiedlu Grunwaldzkim, przy ul. Ostrawickiej i na Zelechowie (już wybudowany). Pomyślnie przebiegają prace nad odnowieniem budynków mieszkalnych w Dąbju, Gumniecach i nad Odrą — zostaną one zakończone w przyszłym roku. Oczywiście pracujemy także nad realizacją wszystkich realnych wniosków. Ale o tym mo że innym razem.

Rozmawiał: Z. C.

## Dziś FUNDAMENTY - jutro DOMY



**NIE WIEM**, co na to wpłynęło, w każdym razie wypadł do mnie itd. Ale, proszę bardzo, jutro będzie. Nie był. Polecono mi wrzucić starego stolarza, dobrego, solidnego. Przeszedł ku mej radości. Obejrzałem okna, drzwi, znaleźliśmy kilka mebli do naprawy, staruszek żył w spokoju, w każdym razie, gdyby go przyjąć, można byłoby wnioskować, że prace dobrze opłacane, że droższe, to farski, chaturki, lewe skoki są wykonywane szybko, dobrze, solidnie i w czas.

Opowieć autentyczną historię dwóch tygodni, historii, która daje dużo do myślenia. Spotykam niemal przed własnym domem celownika, niosącego nową ramę okienną. Powinno czekać mnie remont, zagaduję go, czy nie wypadłby do mnie poprawić starą stolarkę. Oczywiście, da się zrobić, upadnie za dwa dni po południu. Nie upadł. Zrezygnowany czekaniem idę pod

okazany adres, do innego stolarza. Czy nie zechciałby upadł do mnie itd. Ale, proszę bardzo, jutro będzie. Nie był. Polecono mi wrzucić starego stolarza, dobrego, solidnego. Przeszedł ku mej radości. Obejrzałem okna, drzwi, znaleźliśmy kilka mebli do naprawy, staruszek żył w spokoju, w każdym razie, gdyby go przyjąć, można byłoby wnioskować, że prace dobrze opłacane, że droższe, to farski, chaturki, lewe skoki są wykonywane szybko, dobrze, solidnie i w czas.

odbił z szafy kilka listewek (na uzór), odrysował sobie brzojsze profile. Zwirotelem mu się, jak mnie dłytychcas zwodzono, wyrażalem mu wdzięczność, że przybył, bo przecież za trzy dni zaczynał malować, i pożegnaliśmy się. Mił być wewnątrz. Nie przyszedł. Był w zmianach, gdy się umawiał z dwoma malarzami. Mieć być równo



## Proszę o głos

— A my wysłaliśmy sobie na jesienną przechadzkę...  
CAF — fot. Miedzka

# Alarm nr 3

**DWUKROTNI** już „Kurier” podnosił alarm w sprawie młodych band, które od pewnego czasu grasują w niektórych dzielnicach naszego miasta, biorąc sobie za obiekt swojej działalności przede wszystkim dzieci i młodzież. Pragnę dorzucić do tego tematu kilka własnych uwag.

ale wypadki pobicia, szantażu i wymuszania są na porządku dziennym. 12—14-letnie wyrostki już nawet w biały dzień zaczepiają dzieci okrzykiem: „Wy skakużę cię piątki!” (t. j. dawaj 5 złotych). Przed kilku dniami 11-letnia dziewczynka została zacepiona przez rówieśnika. Żądał 50(!) gr. Nie miała, uderzył ją więc tępym narzędziem w bok. Dochodzi do tego, że nawet starszych dzieci nie można wysłać na zakupy. Chuligani biją także uczniów wracających ze szkoły, kina itd. Rozmawiałam niejednokrotnie z ludźmi na ten temat. Także z funkcjonariuszami MO. Twierdzą, że są zupełnie bezradni. Miał chuligani czują się bezkarni. Coż im może grozić w razie przyłapania? Bieć ich nie wolno, w „poprawczakach” nie zawsze jest mićsiec, a zresztą, jak twierdzą mali przestępcy, „tam nie jest tak źle”. Kończy się z reguły tym, że chłopiec dostaje kuratora, który od czasu do czasu sprawdzi, czy mały obwieś odrabia lekcje, czy chodzi do szkoły.

## PATELNI

### Z groszkowanym dnem

W SKLEPACH ukazały się od dawna zapowiadane patelnie z groszkowanym dnem, pozwalające na przygotowanie mięsa bez tłuszczu. Ważne to jest zwłaszcza dla dietetyków, którym polecenie lekarza zabrania spożywać mięso smażone na tłuszczu.

Na zapleczu wielkich bloków przy ul. Roosevelta od strony ul. Mazurskiej wyrosła dwa 10-piętrowe punktowce. Na naszym zdaniem: brygady zbrojarszy w akcji na dzień drugiego wykopu. Pierwszy wykop jest bardziej „zago spodarowany” i przystąpiono tam do betonowania płyty. (wii)  
Foto: St. CIESŁAK

Najbardziej przerażająca w tym wszystkim jest berność rodziców owych chuliganów. Często, wiemy o tym, właśnie rodzice wysyłają dzieci na kra dzie, jakże często sami są dla nich złym przykładem. Uwaga, że dopóki nie będzie się karało rodziców za postępkii małoletnich dzieci, dopóty omawiane wypadki będą tak trudne do wyeliminowania, jak obecnie.

**H. PIOTROWSKA**  
(adres znany redakcji)

# Co się opłaca?

pięknie, szybko i po bardzo umiarkowanej cenie. Na pocieszenie malarze także skończyli robotę. Został więc tylko nie narzucony stół, prawdopodobnie za karę, że m krejnymi ścieżkami chodził, a nie poszedł prosto do pewnego punktu, który „dla ludności” dokonuje napraw, renowacji itd. Przyjął mnie tam miły pan. Wyjaśniłem mu

zagadnienie, ot naklejenie forniuru, pan popatrzył w cennik, uśmiechnął się i powiadał, że on się na tym nie bardzo zna. Rozczuliłem się. Gdyby tak inni przyznawali się do tego samego, ile wolnych miejsc mielibyśmy! Ale ten pan znalazł znakomite wyjście. Zapisal sobie moje dane, godzinę w której będzie i obiecał, że przysie fa-chowca. Gdy m zdążył, zapewnł mnie, że to tylko jego obowięzanie, że placówka jest nowa, że nie wolno im już robić żadnej produkcji, że tylko „dla ludności”, że zależy im na klientsi i dobrej mierze znanej srodźsieni itd. itd. Dopiero dziś przypomniałem sobie, że nie ustaliliśmy, w którym roku ma przysięść ten fachowiec. Może on krzywo dze, ile o nim myślać.

Moral z tej historii wycańnięcie sami z pomocą socjologów, bo ja już nie wiem, co się opłaca.  
**OBSERWATOR**

K

Kurier z myszka

(15-22.XI.1948 r.)

W Teatrach Szczecińskich: POLSKI - „Niewinni winowalcy”, CZARODZIEJ - „Ślach i strach”, ZEK - „Stary dzwon”.

Związek Zawodowy Pracowników i Robotników Rolnych w Szczecinie zorganizował dotychczas w majątkach państwowych okręgu szczecińskiego 20 przedszkoli, 13 sezonowych dziecięcych, 28 bibliotek oraz 15 świetlic.

„Kurier Szczeciński” rozpoczął druk ilustrowanej powieści dla młodych i dorosłych pt. „Podróż w nieznaną” z popularnym Agapiem w roli bohatera.

W Szczecinie odbył się wieczór autorski Wiktora Woroszyłskiego. Młody poeta recytował liczne swoje wiersze, dotychczas jeszcze nie publikowane. Wieczory autorskie Tadeusza Borowskiego zapowiedział także coraz bardziej ruchliwy „Klub 13 Muz”.

Rozstrzygnięty został konkurs „Kurier” pt. „Student o sobie”. Nagrody otrzymali m. in.: Marian Stępień z AH, Jerzy Giergielewicz z AL, Janusz Rychler z AH, Stanisław Kruszewski z WSI i Kazimierz Czerwiński z WSI.

Zaloga Państwowych Zakładów Konfekcyjnych wykonała już 14 listopada roczny plan produkcji. W ten sposób zaloga tego zakładu czci zbliżający się Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych. Plan roczny wykonała także Elektrownia „Szczecin”.

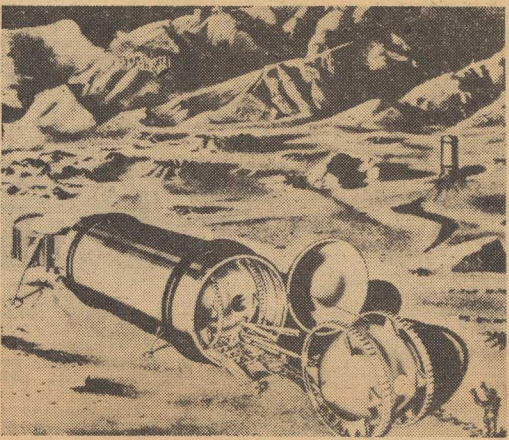
Szczeciński elewator na nabrzeżu „Ewa” doczekał się wreszcie za koźczenia prac remontowych. Obecnie spełnia się zbrożem i czeka na statki.

Z dniem 22 bm. linia tramwajowa nr 8 przedłużona zostaje do Elektrowni.

SZPERACZ

Nowa płyta Montanda

PARYŻ. Yves Montand nagrał 15 nowych piosenek do słów poety Jacques'a Preverta. Muzykę napisał Joseph Cosma, który jest autorem wielu piosenek z repertuaru Montanda.



Pół Polski bierze udział w wielkiej ankiecie

12 cennych nagród

„Sto pociech Wybrzeża Szczecińskiego”

„KURIER SZCZECIŃSKI”, przy miłym współudziale pięciu innych gazet: katowickiego „WIECZORU”, łódzkiego „KURJERU ILLUSTROWANEGO”, „ECHA KRAKOWA”, wrocławskiego „SŁOWA POLSKIEGO” i „KURJERU POZNAŃSKIEGO”, ogłasza wśród Czytelników bez mała połowy naszego kraju (biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców) wielką powczasową ankietę „STO POCIECH WYBRZEŻA SZCZECIŃSKIEGO”.

Czytelnicy, którzy spędzali tegoroczny urlop w jednej z miejscowości naszego regionu, podzielili się w ankiecie swymi uwagami: krytycznymi i pozytywnymi, dotyczącymi organizacji życia wczasowo-turystycznego. Zebrane w ten sposób wypowiedzi posłużą redakcjom do opracowania materiałów publicystycznych na wspomniany temat, a jednocześnie przekazane zostaną - celem wyrażenia odpowiednich wniosków - instytucjom i organizacjom, których pieczy podlegają nasze ośrodki wczasowe i turystyczne.

Do naszej ankiety włączyły się czynnie placówki i instytucje patronujące tej formie wypoczynku: Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, Zarząd Okręgu Wz asowego w Międzyzdrojach, Zarząd Wojewódzki PTTK i Spółdzielnia Turystyczna „Gromada”, które ufundowały wspólnie 12 nagród w postaci bezpłatnych, skierowań na 15-dniowy pobyt nad szczecińskim morzem w sezonie 1959. Nagrody te zostaną rozdane między wszystkich uczestników ankiety. Termin nadawania wypowiedzi upływa 5 grudnia 1954 r. Prosimy adresować na „Kurier Szczeciński”, Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8, pok. 49, z dopiskiem na kopercie: „ANKIETA - STO POCIECH”.

ANKIETA

TEGOROCZNY urlop spędziłeś na Wybrzeżu Szczecińskim. Wróciłeś zeń z sumą spostrzeżeń, dotyczących organizacji wczasów i turystyki w różnorodnych formach: stacjonarnych FWP, orbisowskich, „Gromady” lub PTTK, campingowych lub turystycznych innego typu. Wiesz dobrze, co Ci się na Wybrzeżu podobało, co chciałbyś polepszyć i

usprawnić, na co chciałbyś szczególnie zwrócić uwagę organizatorom tych wczasów. Podziel się więc uwagami, biorąc udział w naszej ankiecie powczasowej. Twoje spostrzeżenia prześlemy tym szczecińskim instytucjom i organizacjom, które kierują życiem wczasowo-turystycznym miast i osiedli Wybrzeża Szczecińskiego w Swinoujściu, Międzyzdrojach, Międzyzdrojach, Dzinowcu i Dziwnówku, Niechorzu, Rewalu, Kamieniu, Szczecinie i innych.

Co TYSIĄC głów, to nie STO. Działajmy wspólnie, abyśmy mieli prawdziwie sto pociech z przyszłych wypraw na Wybrzeże Zachodnie. Odpowiedz na następujące pytania:

- Co, Twoim zdaniem, należy podkreślić w dotychczasowych osiągnięciach ośrodków wczasowo-turystycznych na Wybrzeżu Zachodnim?
Co należałoby ulepszyć, zreorganizować, zmienić lub wprowadzić większemu zadowoleniu wczasowiczów i turystów?
Jak oceniasz program kulturalny, rozrywkowy i turystyczny, realizowany w domach wypoczynkowych i co należałoby, Twoim zdaniem, zmienić lub wprowadzić nowego?

WIZJA NIE DALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI
Tak amerykańscy naukowcy wyobrażają sobie lądowanie rakiety kosmicznej na Księżycu. CAF

Polacy w świecie
Sztandar z 1879 r. ukrywali w okresie hitleryzmu

W PAŹDZIERNIKU obchodzono uroczystości w Dortmundzie 85-lecie najstarszej polskiej organizacji w Niemczech „Jedność”. Organizacja ta weszła w skład Związku Polaków w Niemczech w roku 1923. Na jej uroczystości mają zaufania gromady „Zgoda” - Ignacy Walczak, zaproszał zaproszonych gości z historią organizacji oraz zdemonstrował jedyny jej sztandar, ufundowany jeszcze w roku 1879. Sztandar ten był ukrywany przez członków Towarzystwa w okresie hitleryzmu.

Od dwóch wieków żyją w Kanadzie
W KANADZIE znana jest polonijna rodzina Globeski'ych, osiadła tu od r. 1776, i do dziś pielęgnująca polskie tradycje. Rodzina ta dała Kanadzie wybitnych wojskowych, pisarzy parlamentarzystów i prawników.

Krzyżówka Nr 30

REDAKUJE SZCZECIŃSKI KLUB SZARADZISTÓW
POZIOMO: 3 - wszechświat - lub nazwa lokalnego kina, 6 - system górski w Azji (ZSRR), 8 - sztuczne lodowisko w Katowicach, 9 - święte księgi, mazdeizmu, 11 - twórcza obrazu „Madonna Sykstyńska”, 13 - rower dla osób w spódnicy, 14 - następstwo wewnętrznego krwotoku, 16 - grecki bóg lub pierwiastek uszlachetniający stal, 18 - port przy ujściu Nilu - miejsce wiktoria Floty angielskiej Nelsona nad flotą francuska, 20 - obiekt zainteresowań własnawczy.
PIONOWO: 1 - niektoży twierdzą, że jest większa i mniejsza,

KOLUMB NIE BYŁ PIERWSZY

Latem 1961 r. norweska uczona archeolog Anne-Stine Ingstad i jej mąż pisarz i podróżnik Hege Ingstad rozpoczęli badania archeologiczne, mające na celu odnalezienie śladów pierwszych odkrywców Nowego Świata - śmiałych żeglarzy normandzkich. Do Ameryki małżonkowie Ingstad udali się niewielkim stateczkiem „Haiten” trasą Wikingów, opisaną w islandzkich sagach z X wieku.

JEDNA z tych sag opowiada, że syn Eryka Czerwonego, Wiking Leif Eriksson będąc na

śluzbie króla norweskiego otrzymał rozkaz ochrzczenia norweskich i islandzkich kolonistów na Grenlandii. Uczenni ustalili, że to polecenie dał mu władca zimą z 999 na 1000 rok.

Leif wyruszył w daleki rejs. Niepogoda przesądziła przez cały czas żeglary. W końcu dotarli do ziemi, o której istnieniu nawet nikt nie przypuszczał - jak pisze saga. Były tam pola samosiewającej pszenicy i dużo rosłacej winorośli. Zachwycony Normanowie nazwali nową ziemię Winlandem - krajem wina.

Zakładając, że Leif dotarł do wybrzeży Ameryki, położonych na południe od Islandii, małżonkowie Ingstad przeplynie swym stateczkiem tą trasą ok. 3000 km. Pół roku krążył „Haiten” wokół wyspy Nowa Fundlandia, gdzie w różnych miejscach prowadzono prace wykopaliskowe. Uporczywie poszukiwania stwierdzone zostały sukcesem, w odległości kilku mil na zachód od przylądka Bauld, w pobliżu cieśniny Belle-Ile odnaleziono resztki domów norweskich odkrywów Winlandu.

W świecie naukowym jest zawsze wielu sceptyków. Niełatwo było przekonać ich o tym, że odkryte ruiny - to pozostałości domostw Normanów.

Małżonkowie Ingstad kontynuowali poszukiwania. Prowadzili je w roku 1962 i 1963. Kawalki żelaza znalezione w jednej z ziemianek świadczyły o tym, że była to kuźnia.

W tym roku na wykopaliska wychodziła tylko pani Ingstad. Wydało się, że tegoroczny sezon nie przyniesie nic ciekawego. Lato dobiegało końca.

15 czo 14 sierpnia w pobliżu jednego z odkopanych domów odnaleziono niewielkie kółko z wypalanej gliny, które było częścią kołowrotka. Wiadomo zaś, że rdzenni mieszkańcy Ameryki - Indianie i Eskimosi nie



Zona modna
Małe wełniane

WSZYSTKO, co kobiecie, jest w tym roku „małe”. Małe, w tym i krótkie płaszcze, małe botki do kostek, małe spódnice z płytką jaldą, ledwo wystarczające, by swobodnie wejść do tramwaju... I wreszcie małe wełniane sukienki, które - jeśli się spełnią pobożne życzenia twórców mody damskiej - zastąpią u domu i w pracy klasyczne spódniczki ze sweterkami.

Małe wełniane odznaczają się prostą kroją: najdłuższą kobiecie powinna w nich wyglądać jak pensjonarka na herbacie u ciotki. Są to więc sukienki zachodzące pod samą szyję, co najwyżej z wąskim kołnierzykiem, w tali nie przecięte i dopasowane długimi bocznymi zamkami, na dole krótkie i wąskie. Dośćki: pasek - smyczka albo rulonik z tego samego materiału co sukienka - małe guziki nie zrucające się w oczy, żadnej biżuterii.

W małej wełnianej najzuwajniejsza jest tkanina. Językoznawca powie, że musi to być wełna, ale kobiety nie są tak zasadnicze. Znany bawelny i zerutki, które się nie guotą i wyglądają równie elegancko, jak kurcowa z eksportową pieczęcią. R-dzimy pociąg na rękawki bawelny w kratkę i na zerutki gładkie w ładnych kolorach. Tyłko, niestety, nie umiemy wskazać rewirów, gdzie przebywa ta „wierzyna”... (if)

NA URLOP - W PUMPACH

Orginalny strój sportowy dla pan proponuje paraska projektantka mody Madeleine de Rauch - kurtki i spódnice-pumpy, wykonane ściągaczem z tej samej wełny co sweter z wysokim gołtem. Grube skarpetki do kolan i beret z wełny szkockiej dopełniają całość. CAF

„Szpital“ w Legii

W BARDZO TRUDNEJ sytuacji znalazła się piłkarska drużyna warszawskiej Legii. W najbliższą środę oczekuje Legię w Warszawie pierwszy mecz drugiej rundy Pucharu Zwytyczców Pucharów z silną turecką drużyną Galatasaray Stambul. Tymczasem Legia ma poważne trudności z sestawianiem zespołu. Bramkarz Folym przebywa w szpitalu, ponieważ doznał złamania ręki w meczu z Polonią Bytom. Ponadto piłkarz ten ma silne złuszczenie nerki. W tym samym meczu poważną kontuzję nogi odniósł Apostel. Jak informuje lekarz Legii, dr Soroczko, kontuzjowani są także: Blaut, Maschel i Znajewski. Nie wiadomo więc, w jakim składzie wystąpi Legia przeciwko Turkom. Największy kłopot jest z bramkarzem. Folym nie będzie mógł grać przynajmniej przez najbliższe 3 miesiące. Rezerwowym Penconek nie znajduje się w najlepszej formie, natomiast młody utalentowany Grański zaniedbuje treningi.



101 raz!

EUGENIUSZ KSOL wybiegł dzisiaj na boisko poraż 101 w koszulce Pogoni. Rzadki jubileusz w polskim piłkarstwie a w dziejach polskiego Szczecina — pierwszy. Serdecznie gratulujemy!

ATAK ARKONII NADAL BEZ FORMY

Polowicznym sukcesem zakończyli piłkarze Arkonii rozgrywkę jesiennej rundy przed własną publicznością. Łodzianie, którzy przyjechali do Szczecina z chęcią wywiedzenia jednego punktu nie realizowali swój plan w stu procentach.

ARKONIA: Mendalko — Krzyżanowski, Nowak, Matczewski, Gogacz, Rodziewicz — Paszek, Oleksy, Życa, Karasiński, Jeronimek (Szaryński). OD POČZĄTKU spotkania piłkarze Arkonii rozpoczęli atak na bramkę gości stwarzając kilka sytuacji z których mogły paść bramki. Jednakże w dalszym ciągu brak w drużynie szczecińskiej zawodnika, który w sytuacjach podbramkowych zdecydowałby się na ostre i zaskakujące strzały.

Ina Goleniów jesiennym mistrzem A klasy

PIŁKARZE A klasy zakończyli I rundę rozgrywek mistrzowskich. Jesiennym mistrzem została INA Goleniów. W dwóch zwyciężkich spotkaniach uzyskano wyniki: POLONIA Gryfino wygrała z POGONIA II 5:1 i SPARTA Gryfice przegrała z REGA Trzebiatów 2:2.

TABELA

Table with 3 columns: Rank, Team Name, and Score/Time. Includes teams like Ina Goleniów, Polonia Gryfino, Stal Lipiany, Sparta Gryfice, Sokół Pyrzyce, Rega Trzebiatów, Grünwald Choszczyno, Pogoń II, Świt Skolwin, and Pionier.

ZALĘGŁE spotkanie mistrzowskie POGONII — STAL Lipiany rozegrane zostanie dopiero na wiosnę przyszłego roku przed rozpoczęciem II rundy rozgrywek.

Dzisiaj o godz. 9,30 finały

Czy Chrobry zdobędzie ponownie puchar ZNP?

Z OKAZJI DNIA NAUCZCZYCIELA na boisku Czarnych rozegrano wczoraj spotkania eliminacyjne juniorów w piłce nożnej o Puchar ZNP.

A oto wyniki:

Table with 3 columns: Group, Team, and Score. Includes Group I with Chrobry and Agricola W-wa, and Group II with Zryw Chorzów and MKS Gdańsk.

TABELA

Table with 3 columns: Rank, Team Name, and Score. Includes Chrobry, Agricola, and Cieśliki.

GRUPA II

Table with 3 columns: Rank, Team Name, and Score. Includes Zryw Chorzów, MKS Gdańsk, and Łódzianka.

TABELA

Table with 3 columns: Rank, Team Name, and Score. Includes Zryw, MKS Gdańsk, and Łódzianka.

DZISIA, o godz. 9,30 odchodzi się spotkania finałowe. O I i II miejsce walczyć CHROBRY — ZRYW, o III i IV Agricola — MKS Gdańsk i o V-VI Cieśliki — Łódzianka.

PIŁKA RĘCZNA KOBIEC

Start Gdańsk — MKS Łódź 2:0 Pogoń — MKS Szczecin 7:7 (4:2)

Zwycięstwo koszykarzy AZS Gd. w Bułgarii

SOFIA. Przechywalcy w Bułgarii koszykarze AZS Gdańsk, rozegrali spotkanie w miejscowości Tyrgowiszcz z reprezentacją tamtejszego zrzeszenia „Swekawica”. Wygrali Polacy 55:45 pkt.

NRD - Finlandia 6:5 w hokeju

DREZNO PAP. Hokejowa reprezentacja Finlandii, po dwóch występach w Polsce, udała się do NRD. W piątek wieczorem Finowie rozegrali w Dreźnie pierwsze, z dwóch międzypaństwowych spotkań z reprezentacją NRD. Mecz zakończył się zwycięstwem zespołu gospodarzy 6:5 (3:4, 2:0, 1:1).

Ewa Berberysz (17)



gólnych regionów to prawie zupełnie inne narody. Sami to stwierdzają. Po co zatem chcą się jednoczyć państwami? Wszystkie głowy zwróciły się w moją stronę. Umilkły szept. Nim jednak sfera Niemców zdążyła mnie zorientować, Monsieur Kuhn wleczł z interwencją. — La Polagne, przecież pani wie, że tematy polityczne są zabronione? Przykro mi, ale muszę zabrać pani medalu. — Wziął ściereczkę i wolno start z tablicy moją gwiazdę. Dzwonek. Z wypiekami na twarzy kierujemy się

do wyjścia. Podniecenie jeszcze nie zgasło. W głosie szumią nietypowo odważne myśli. Grupa Niemców szemrze po swojemu, rzuciła w moją stronę spojrzeń. Zapomnieli o swoich wariacjach. Jakby moje słowa ich zjednoczyły. Uchylił przybliżyć. Pokazał twarz. Pociął, że to wszystkie przykładowe uczennice, kosmetyczki, doktorzy, sportowcy, zakonice — w pewnych sytuacjach stanowią bardzo zwartą grupę. Uderzyło mnie to po raz pierwszy, gdy na mnie spojrzeli po tym, co powiedziałam. Była coś jednolitości w tych spojrzaniach. A przecież znalazł ich od dawna. Dlaczego więc dopiero teraz wyuczałam tę urogę, spontaniczną solidarność? Ich codzienne tendencje, żeby się zróżnicować, osiągnąć w środowisku, żeby nie być grupą, wydały mi się naraz kamuflażem.

Zalopiona w myślach, wraz z jolą studentów schodzę po schodach. Błask słońca i rzękie powietrze na dziedzińcu wyrzuwają mnie z zamysłowania. „O, la, la! Już późno”, myślę i spieszenie kieruje się do metra.

— Czy mogę pnia odprawić, La Polagne? — słyszę głos Berberyszka. — Tak, proszę — mówię nieco zdziwiona. — Ale ja się bardzo spieszę. Muszę natychmiast wracać do domu. Robota na mnie czeka — dodaję spoglądając na zegarek. Ta środowa godzina konwersacji zawsze łamie mój harmonogram pracy.

— Ja chciałem tylko tyle, ile pani zajmie drogę... — No, więc chodźmy. Wchodzimy do metra, podajemy bilety, idziemy korytarzem na peron, przyspieszamy kroku, ale za późno: zielone drzwi pneumatyczne wońniczo zasu wają nam się przed nosem. Właśnie ujechał pociąg. Drzwi się otworzą, gdy pociąg odjedzie. Czekaamy.

Temat chwycił. Ogólny przegląd narodowych trunków, sposób picia, spożycie na głowę. Tu każdy ma coś do powiedzenia. Znikł podział na intelektualistów i zwykłych zjadaczy chleba. Wszyscy się zrównali. Stepliły się też na chwile animozje narodowe. Ale już Monsieur Kuhn, który często dla wyrażenia pojęć posługuje się kreską, rysuje na tablicy zawiadająca postać w czapce na górze, z pokiere-szowaną gębą i z szabelką u boku. Kto to jest? — Korporant! — odpowiada Niemcy. Dyskusja na temat korporacji. Im większa liczba szram na pysku, tym większy powód do chwały. Taki mniej więcej jest tenor wypowiedzi. — To było dobre w swoim czasie. To zastępowano sport — wtrąca się niespodzianie maly, zasuszony Arab w okularach. — Bravo, La Republique Arabe Unie! — Monsieur Kuhn, szczerze ucieczony, dodaje na tablicy jeszcze jeden medal. — Wolałbym, żeby mnie nazywano „La Syrie” — prostuje spokojnie Arab — pochodzę z Damaszku. Dyskusja o korporantach była jak kij w mrowisko wśród Niemców. Szwargoczą coś między sobą zapamiętane. — O czym to, jeśli łaska? — pyta Monsieur Kuhn. — Bo pan doktor twierdzi, że Niemcy z północy, to nie są prawdziwi Niemcy — wyrzuca się Przykładnej Uczennicy z Hamburga. — Jestem gotów bronić swej tezy — Herr Doktor wstaje. — Nawet typ fizyczny jest inny. Niemcy z północy są czarziawi w odróżnieniu od tych z północy. — Pan jest ze Stuttgartu, a trudno powiedzieć, że jest pan czarziaw! — Rzeczywiście, trudno. Herr Doktor to klasyczny albinos. — No, ale prócz cech fizycznych są i inne, dia-



# K DOSTRZEGLI KONSUMENTA?!

W SZCZECIŃSKICH Zakładach Gastronomicznych obradowała w piątek Konferencja Partijno-Ekonomiczna. Referat i dyskusja toczyły się wokół jednego, ale jakże ważkiego tematu: KULTURY OBSŁUGI KONSUMENTA. Po raz pierwszy w takiej formie i rozmiarach (referat 29 stron, obrady 7 godzin) mówiono o konsumentie. Efekty tego zaliczone, które — co tu ukrywać — zasłaniały dotąd światłozalocą tego przedsiębiorstwa, dzięki nowej dyscepcji wyraźnie się poprawiły i... „ODSLONIŁY” KONSUMENTA. Ciesząc się, że jednak przyszło nam dożyć tego dnia przystępujemy do krótkiego — z konieczności — zrelacjonowania obrad.

CHŁUBNY WYJATEK stanowił tu chyba tylko kier. zakładu szkoleniowego „ZACZEK”. Wypowiedział on zdanie, które chciałoby się wpisać na transparentie: „Aby podnieść kulturę obsługi, trzeba podnieść kulturę własną i wychowywać tych konsumentów, których nie nauczonego leża w domu”. Takiemu jest spór i wokół nich stuli swe żale dyskusyjcy. Zę dość-płajaków, awanturników, gburów, wazniczków jest dużo — niki, niestety, nie zaprzeczy. Ale dlaczego kelnerzy przyszydzają się trakować wszystkich konsumentów jak owych nie wychowanych? Dlaczego kelnerzy stają się po prostu roznosicielami potrawy, o których przyrzadzaniemu wiewu nich nie ma nawet pojęcia? Dlaczego bywają „podchmieleni” w czasie pracy? Dlaczego, nawet zdaniem dyscepcji, nie ma kontroli, która nie ujawniłaby nadużyć, popełnianych na niekorzyść konsumenta przez personel lokali? Dlaczego?... Dlaczego?...

WZBRĘD TEMU, co sądził gastro-  
nomicznicy, UZNAJEMY TRUD KEL-  
NERSKIEGO ZAWODU. Uwazamy  
także, że problem: kultura obsługi  
konsumenta — nie dotyczy wyłącznie  
kelnerów i bufetowych, jakże  
często powodem słowoj i niezadwo-  
lenia klienta stają się niesmaczne  
potrawy (wina personelu kuchni)  
czy kawiarnia i to mechanizm, w  
którym, jeżeli zawiędzie jeden  
tryb, zgrzyta wszystko.

A więc — za pracę bez zgrzytów!

### Kronika dnia

#### PREZYDIUM MRN RADZI

Wczoraj obradowało Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie. Tematem roboczego posiedzenia był m. in. zagadnienie spółdzielczości w naszym mieście.

#### STOZNOWY DELEGAT NA Zjazd ZMS

Organizacja ZMS-owska liczy ponad 500 członków. Wczoraj odbył się Zjazd Delegatów na III Zjazd ZMS. Wczoraj kolejne zebanie ZMS.

poświęcone wyborom delegata, odbyło się w Stożnie Szczecińskiej im. A. Warskiego. Również wczoraj obradowała aktywniejsi ZMS z przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej. Celem zebrania było powołanie międzyzakładowego branżowego Komitetu ZMS.

#### PRZYRZYBY Z „URODY” W ROSTOCKU

Do ROSTOCKU (NRD) wyjechała 3-osobowa delegacja szczecińskich fryzjerów ze spółdzielni „Uroda”. Wrazem on; udział w jury odbywającego się dziś w Rostocku konkursu fryzjerskiego.

Zebrał: (kg)

## Od stycznia 1965 r. Miejskie Pogotowie Usługowe?

TELEFON 4-28-14 coraz częściej jest zajęty. Niemożliwość to znak, że **Osrodek Informacji Usługowej** działa. Pracowca okazała się bardzo pożyteczną i szczerze, korzystając z jej porad, Wszystkim, którzy nie znieśli się jeszcze z osrodkiem informujemy, że udziela on porad i wskazuje gdzie znajdują się punkty wykonujące usługi. Ponadto, w razie wadliwie wykonanej usługi, osrodek przyjmujący i zatwierdzający reklamację zgłaszane przez klientów.

## Szwedzcy przyjaciele w Szczecinie

26 BM. przyjdzie do Szczecińskiej delegacja z Malmö, reprezentująca Towarzystwo Przyjaźni Szwedzko-Polskiej. Cel tej wizyty — kontynuacja rozmów, dotyczących wspólnego z Towarzystwem Polska-Szwecja planu działania. Szwedzcy goście podejmowani będą przez Szczecińskie Towarzystwo Kulturalne.

## Gdyby wszystkie dzieci

## Wizyta w szpitalu

KURIEROWA akcja GYBY WSZYSTKIE DZIECI... trwa nadal. Pod naszym adresem w dalszym ciągu napływają liczne dary i „Listy spod serca” dla dzieci chorych, bez domów i rodziców. Akcję zakończymy w grudniu; nie czekając jednak na ten termin, już obecnie części darów i wszystkie „Listy spod serca” prze-kazywamy adresatom. W najbliższy wtorek przedstawiciel radkajki i niektórych szkół wręczą pierwszą partię — kilkadziesiąt zabawek i książek — dzieciom, leżącym na oddziale Szpitala Dziecięcego przy ul. Wójcicha.

A przy okazji list Marianna LEWANDOWSKIEGO z ul. Słowackiego 10/13: „Chodzę do III klasy i nie mam książek-podreczników. Tabłówek nie dostaję, a gdy w czerwcu książki sprzedawano, moja mama leżała w szpitalu. Może ktoś ma takie książki, może zechce mi przysłać? Dziękuję z góry”.

Gdyby któryś z naszych Czytelników mógł spełnić prośbę Marianna, bardzo prosimy.

#### H. ZYWCAK

### Jednym zdaniem

DZIS, w niedziele o godz. 12 w sali Muzeum Pomorza Zachodniego przy ul. Staromłyńskiej zostanie wyświetlony film pt. „GALERIA TRETIKOWSKA”.

DYREKCTOR Pałacu Młodzieży zaprasza młodzież szkół średnich na wieczorek taneczno-muzyczny, który odbędzie się dziś o godz. 15; gra zespół muzyczny „Delta”.

# WSZYSTKIE DLA JEDNEGO

NIE WYROZNIJAją się niczym specjalnym, może tylko zażenowaniem, gdy wspomina o tym wydarzeniu. Opowiada o tym: lekarz zakładowy Stożni Remontowej w Szczecinie Kazimierz Dymala-DOLESKI i sekretarz GOP — Andrzej BARTKOWIAK.

Henryk Znamieć, Edward Pancek, Stanisław Król, Stanisław Grzecka, Jan Wujert, Gerard Pietruszewski, Ryszard Edemiller, Jadwiga Gos. Nawet nie znali tego, komu go gotowi byli ofiarować własną krew.

I oto po pewnym czasie przed brałmą na ul. Jagiellońskiej 62 — jest do odebrania w naszej redakcji, pok. 50.

Znaleziono portfel z dokumentami na nazwisko Halina Tomaszewska, zam. przy ul. Unieśliwy 21-2. Do odebrania w naszej redakcji.

— Podczas badań okresowych stwierdziliśmy u jednego z pacjentów Feliksa A. poważne schorzenie — mówi dr Doleski. — Młody człowiek wzburzał się przed skierowaniem go do szpitala, nie zdawał sobie sprawy z powagi sytuacji. Ale byłem stanowczy. W szpitalu okazało się, że pacjentowi może uratować życie tylko bardzo duża dawka krwi. Porozumiałem się z sekretarzem Oddziałowej Organizacji Partyjnej Stożni Remontowej i od tej chwili inicjatywę przejęli już stożniowcy.

— Feliks A. pracuje jako frezzer Obróbki Mechanicznej. Zwrócił się więc do pracowników tego działu — opowiada A. Bartkowiak. — Chyć, powiedziałem, wasz kolega jest ciężko chory. Potrzebna jest dla niego krew, dużo krwi. Kto da? Jednemu się zgłosił Stanisław Włodarczyk, Emil Stanek, Ryszard Wójcik, Franciszek Kondracki, Stanisław Debski, Janusz Berlin, Kazimierz Wasrowski, Zygmunt Grzebieta, Marian Ulrich, Stanisław Pyszniak, Piotr Pierzecha. Myśle sobie, może za mało? Poszedłem do Wydziału Maszynowego. Nie musieliśmy wiele tłumaczyć. Zgłosili się: Stanisław Biernacki, Róża Zelek, Edmund Szybylski, Józef Kazimierowicz,



Lekarz, pacjent i ci, którzy mu oddali swoją własną krew.

## CZYJE PREDMIOTY?

Różne przedmioty, pochodzące z kradzieży na stadionie Arkonii jak: aktówka czarna, dełka od samochodu, pompka od motocykla, kłuczek — znajdują się w KD MO Pogodno, pok. nr 2.

1 kłuczek „Luznik” znaleziony przed bramą na ul. Jagiellońskiej 62 — jest do odebrania w naszej redakcji, pok. 50.

Znaleziono portfel z dokumentami na nazwisko Halina Tomaszewska, zam. przy ul. Unieśliwy 21-2. Do odebrania w naszej redakcji.

### Spacerkiem po Szczecinie

## Bal Arlekina

Nie wiem dlaczego, ale kiedy jestem z Jackiem na spacerze, przypominają mi się słowa piosenki o smutnym, niekochanym Arlekynie.

Trasa naszego spaceru jest zawsze identyczna — po prostu obchodzimy wszystkie sklepy z zabawkami, przysiadając najczęściej tylko przed wystawą, czego Jacek nigdy nie chce mi wybaczyć. Powodem jest nie tylko szupcność portfela, ale i trochę — brak odzwaga. Bo jak wejść do sklepu, skoro odpycha ją sama wystawa?

W sklepie „Bambo” straszny mełwni oczyma ogromniasta lala usadowiona na honorowym miejscu na huśtawce w samym środku wystawy. Poniżej nią brnatny w nasunieciej na głowę... czarnej peruce z warkoczkami. Reszta — to bezładnie stojące zakurzone zabawki. Reprezentacyjny „Pi chawki” w Al. N. podziłości chcieli się z daleka, że „sklep bierze udział w konkursie, zaopatrzenie i wystawa — etykiety sklepu”. Marzą to widzieć etykiety, skoro w jednym oknie wystawowym królują lalki-rudzielce, a w drugim niewiele poza etykiety o konkursie — i... parą poniecznych nylonowych długopisem i strażnikiem Watermana. Świadczy to także, że zaopatrzenie sklepów zabawkarskich nie jest zbyt bogate. Ale to jeszcze można zrozumieć. Trudniej natomiast wytłumaczyć zupełnie brak inwencji i jakkolwiek myśli w dekoracji wystaw. Przez do tych sklepów przychodzą dzieci, które chętny użyczą dobrego smaku i gustu.

Może więc ogłosić jeszcze jeden konkurs. Tylko tym razem nie o „etykiety”, bo przecież nie o nią chyba chodzi. Niech chociaż raz Bal Arlekina na nie będzie smutny. (Kaz.)

## I miejsce STOŻNI „WARSKIEGO”

ZAŁOGA Stożni Szczecińskiej im. A. Warskiego uzyskała najlepsze wyniki w międzystożniowym współzawodnictwie w III kwartale br. i zdecydowanie zajęła pierwsze miejsce, zdobywając sztandar przed chodni Ministra Przemysłu Ciężkiego.

Drugie miejsce we współzawodnictwie zajęła Stożni Północna w Gdańsku, trzecie — Stożni Gdańska, a czwarte — Stożni im. Komuny Partyjnej w Gdyni.

Stożniowcy szczeciński już po raz drugi zajęli pierwszą lokatę we współzawodnictwie między polskimi stożniami i zdobyli sztandar przedchodni. Jeżeli utrzymają dotychczasowe tempo pracy w czwartym kwartale br. i wykaza się nadal gospodarnością, istnieją szanse zajęcia przez nich pierwszego miejsca po raz trzeci, a wówczas sztandar przedchodni pozostanie w Szczecinie na zawsze.

Gratulujemy sukcesu i życzymy zdobycia sztandaru na własność. (L.)

Fot.: St. CIESLAK